№ 165. Kraków 24 Lipca — Wtorek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 lipca.

W dalszym ciągu dokumentów tyczących się zerwania konferencyj wiedeńskich, a zwłaszcza ostatnich propozycyj wiedeńskich, które złożono w parlamencie angielskim, widzimy:

N. X. *Lord John Russell do hr. Clarendon.*

Wiedeń 18 kwietnia 1855.

Milordzie, nowe zebranie pełnomocników mocarstw sprzymierzonych, odbyło się u hr. Buola.

P. Drouyn de Lhuys przeczytał projekt przezeń wypracowany nad trzema systematami proponowanemi. Skoro się dyskusya ukończyła, pytałem hr. Buola, jakiémby było postępowanie Austryi, w razie gdybyśmy popierali trzeci systemat, jakkolwiek nie jest on w naszych instrukcyach, a Rosya odrzuciła wszystkie trzy systemata.

Hr. Buol wzbraniał się odpowiedzieć na to pytanie, i zrobił alluzyą do jakiejś czwartéj kombinacyi, któraby z popiołów tych trzech jakie są obecnie przedmiotem dyskusyi wylęgnąć się miała.

Jeżeli rząd Jej Kr. Mości przystanie na przyjęcie jednego z trzech systematów na jaki konferencya zgodzić się może, to sądziłbym, iż trzebaby główny nacisk położyć na to, aby Austrya z odrzucenia wszystkich trzech systematów uczyniła *casus belli* dla Rosyi.

N. XI. Lord Clarendon zawiadamia lorda Westmoreland, że w sposób energiczny wyraził hr. Colloredo swoje zadziwienie i żal z powodu, że Austrya proponuje systemat zrównoważenia.

N. XII. Lord Clarendon pochwala argumenta rozwinięte przez pełnomocników angielskich przeciw propozycyi hr. Buola, tak jak się ona znajduje w depeszy lorda John Russell pod N. VIII.

N. XIII. *Hr. Clarendon do hr. Westmoreland.*

Foreign-Office 24 kwietnia.

Milordzie! Propozycya nrem 2m wyłożona w depeszy lorda John Russell z 18go b. m. brzmi, że Rosya i Turcya zobowiązałyby się wzajemną zgodą do utrzymywania każda z nich takich tylko sił morskich, któreby się równały siłom jakieby Rosyi pozostały przy końcu wojny; że spis owych sił sporządzonymby został, i że w traktacie zawrzeć się mającym umowa ta wzmiankowanąby była jako stanowiąca jedną całość z traktatem. Okręty wojenne sprzymierzonych byłyby przyjęte na morzu Czarném w liczbie ograniczonéj, tojest siły każdego sprzymierzeńca nie mogłyby przenosić połowy sił rosyjskich.

Według téj propozycyi, zasada ograniczenia floty rosyjskiéj byłaby wypadkiem ugody specyalnéj między Rosyą i Turcyą, w któréj Anglia i Francya nie byłyby kontraktującemi stronami.

Jakkolwiek w traktacie ogólnym byłaby uczyniona wzmianka o téj umowie szczególnéj, wiemy z doświadczenia, że Rosya usiłowała niezmiennie wyłamać się z obowiązań umów specyalnych tego rodzaju, wcielonych do traktatu wiedeńskiego z r. 1815, dowodząc, że jakkolwiek wcielone umowy te, nie obchodzą jak tylko te strony które je zawierały; że wcielenie to jest tylko faktem wpisu i nie daje bynajmniéj innym stronom podpisującym traktat ogólny prawa, aby żądać wykonania tych umów szczególnych. Doktryna ta była systematycznie używana we wszystkich kwestyach tyczących się Polski i utrzymywały ją również Austrya i Prusy, tak dobrze jak Rosya.

Propozycya hr. Buola sięga więc znacznie dalej aniżeli życzenia Anglii i Francyi, w tym kierunku, iż wzbraniałyby Turcyi utrzymywania gdziekolwiek indziéj nietylko na morzu Czarném siły morskiéj większéj aniżeli ta, jakąby Rosya zachować mogła na morzu Czarném z końcem wojny. W razie gdyby te propozycye odrzucone zostały przez Rosyą, hr. Buol między innemi podstawami pokojowemi podaje myśl, że zamknięcie Dardanellów i Bosforu obowiązywałoby i nadal z tym wyjątkiem, że mocarstwa niemające zakładów na morzu Czarném, uzyskałyby pozwolenie od Sułtana utrzymywania na tém morzu, każde połowę liczby okrętów dozwolonych Rosyi.

Kombinacya ta zdaje się pozwalać na wzrost nieograniczony floty rosyjskiéj na morzu Czarném, gdy tymczasem Francya i Anglia miałyby tylko każda połowę z tych sił; jest to warunek z którego wypada, że gdyby Rosya miała na tém morzu flotę potężną, a Francya i Anglia nie były gotowe do działania razem, jedno z tych dwóch mocarstw któreby pierwsze było gotowe do działania, znalazłoby się w zupełnéj niższości względem Rosyi.

Co się tyczy dalszéj propozycyi hr. Buola względem zawarcia traktatu z Austryą, dałem poznać przez depeszę moją z 21go b. m. (N. XI.), że według opinii rządu J. K. Mości, jeżeli Rosya powiększy swe siły na morzu Czarném wyżéj nad liczbę okrętów utrzymywanych przez nią w r. 1853, okoliczność ta winna być uważana jako *casus belli* przez strony zawierające umowę. Jestem itd.

N. XIV. *Hr. Clarendon do hr. Westmoreland.*

Foreing-Office 8 maja 1855.

(Wyciąg). Hr. Colloredo odczytał mi przed kilku dniami depeszę datowaną z 23go z. m., w któréj hr. Buol oświadcza, iż wypada koniecznie znaleźć nowe rozwiązanie na usunięcie bieżących trudności, gdyż pełnomocnicy rosyjscy odmówiwszy wzięcia inicyatywy w postanowieniach jakich wymagało urzeczywistnienie trzeciéj rękojmi, odrzuciwszy daléj propozycyą uczynioną w téj mierze przez cztery mocarstwa, przedstawili następnie na dwunastéj konferencyi odbytéj na dniu 21 z. m., projekt wyrobiony przez nich i oparty na otwarciu Bosforu i Dardanelów dla okrętów wojennych wszystkich narodów, który to projekt niemógł być przedmiotem poważnego rozbioru. Hr. Buol naradził się przeto z pełnomocnikami Francyi i Anglii, ci zaś wziąwszy pod rozwagę położenie Austryi i trudności wszelkiego rodzaju, jakieby wojna sprowadziła dla tego mocarstwa, w razie gdyby powody dla których Austrya przystąpiłaby do wojny, nie były pierwéj bardzo dobitnie i wyraźnie określone, przystali na przedłożenie rządom swoim dwóch propozycyj, które jako ostateczny środek mogłyby być postawione Rosyi w formie ultimatów, i których odrzucenie zmusiłoby Austryą do wzięcia udziału w wojnie.

Pierwsza z tych propozycyj zależy na tem, aby zaręczyć traktatem terytoryum państwa Tureckiego przeciw Rosyi, za pomocą kombinacyi, która nie nakładając Rosyi żadnego ograniczenia bezpośredniego ani wyraźnego, zmusiłaby ją jednakowoż do przyjęcia saméj przez się podobnego określenia, lub téż, aby Rosya znalazła się pod wpływem równowagi należycie obrachowanéj i tak określonéj, iż nie mogłaby się z pod niéj wyłamać bez narażenia się na wojnę bezpośrednią z mocarstwami sprzymierzonemi.

Druga propozycya opiera się na ograniczeniu, któreby wypadło z umowy między pełnomocnikami Rosyi i Turcyi.

Hr. Buol kończy swą depeszę, mówiąc, że gdy rząd J. król. Mości jest już zawiadomiony o szczegółach tych propozycyj, przeto tylko treść ich podaje hr. Colloredo.

Odpowiedziałem hr. Colloredo, że szczegóły o jakich hr. Buol wspomina, nie doszły jeszcze rządu J. k. Mości w formie normalnéj, że zatem nie jestem w stanie wypowiedzieć mego zdania, co do wyrażeń niepewnych zawartych w depeszy hr. Buola. Powiedziałem mu także, że rząd J. k. Mości objawia znowu w téj chwili życzenie wzięcia pod rozwagę wszelkiéj propozycyi dążącéj do pokoju sprawiedliwego i dobrego, takiego jakiby Austrya połączona z Francyą i Anglią zawrzeć mogła. Dodałem, że gdy konferencye są zawieszone i lord John Russell ma opuścić Wiedeń tego samego dnia, którego datę nosi depesza hr. Buola, rząd J. k. Mości postanowił zawiesić wszelką dalszą decyzyą aż do przybycia swego pełnomocnika, aż do wysłuchania jego zdania i rady. Rząd francuski postąpi sobie zapewne tak samo i czekać będzie na powrót pana Drouyn de Lhuys. Wypada, abym p. hr. zawiadomił przy téj sposobności, że rząd J. k. Mości nie posiada dotąd jak nie posiadał w chwili, w któréj depesza hr. Buola odczytaną mu została przez hr. Colloredo, żadnego dokumentu pisanego, któryby w dokładnych wyrazach mieścił propozycye, jakie Austrya Rosyi uczynić ma zamiar. Wszakże dokument tego rodzaju odczytanym był z. m. przez hr. Buol lordowi John Russell i p. Drouyn de Lhuys. Lecz minister spraw zagranicznych austryacki odmówił udzielenia w ówczas kopii, a skoro przed wyjazdem lorda John Russell z Wiednia pełnomocnicy francuski i angielski przypomnieli tę okoliczność hr. Buol, oświadczył im tenże, że wszystkie potrzebne w téj mierze objaśnienia przesłał już hr. Colloredo, który znowu jakem się o tém dowiedział, wczoraj nie odebrał nic więcéj, oprócz depeszy wyżéj wspomnionéj. Lord John Russell i p. Drouyn de Lhuys odwołują się do dokładnych zapisków, jakie poczynili każden ze swéj strony, aby przyjść w pomoc pamięci, a okoliczności te są przedmiotem żywego zajęcia rządu J. k. Mości.

Stósownie do powziętego postanowienia przez rząd J. k. Mości i nabywszy pewności, że rząd francuski w zupełnéj jest zgodzie z nami co do sposobu postępowania, prosiłem p. Colloredo wczoraj, aby mię odwiedził i odczytałem mu warunki następujące, jakie według dostarczonych objaśnień przez lorda John Russell, Austrya Rosyi przedłożyć zamierzała.

1) Wspólna rękojmia niepodległości i nietykalności Turcyi.
2) Zamknięcie ciaśnin, z wyjątkami na korzyść sprzymierzonych, ale nie na korzyść Rosyi.
3) Sprzymierzeni mogą mieć każdy dwie fregaty na morzu Czarnem.
4) Jeżeli Rosyanie przejdą cyfrę okrętów będących dzisiaj na tém morzu, sprzymierzeni mogą mieć na temże morzu liczbę okrętów równającą się dla każdego sprzymierzeńca połowie liczby okrętów wojennych rosyjskich.
5) W razie niebezpieczeństwa Sułtan może powołać całą siłę morską swych sprzymierzonych.
6) Austrya proponować będzie Rosyi zobowiązanie, aby ta nie powiększała sił morskich na morzu Czarnem nad cyfrę istniejącą w r. 1853, i czy Rosya przystanie lub nie, Austrya podpisze z nami traktat, którym powiększenie téj cyfry uważane będzie za *casus belli*.

Oświadczyłem następnie, że rząd J. k. Mości nie może przywięzywać wielkiéj ważności praktycznéj do zobowiązania się Austryi, iż późniejsze powiększenie floty rosyjskiéj stanowić dla niéj będzie *casus belli*, skoro już oświadczyła, że uważa za ubliżenie swéj godności, dyskutować nad cyframi i że nie przypuszcza, aby kwestya pokoju lub wojny mogła być zawisłą od 8 lub 10 okrętów liniowych, a jeżeli tak jest dzisiaj, kiedy Austrya z korzyścią rozpocząć może wojnę, rachować trudno na to, aby rozpocząć ją miała za lat kilka w okolicznościach mniéj korzystnych, a w téj saméj sprawie, która ją dzisiaj zajmuje.

Przypomniałem hr. Colloredo, że Austrya zobowiązała się położyć kres przewadze rosyjskiéj na morzu Czarnem i zapytałem go, w jaki sposób zobowiązanie to dokonanem byćby mogło propozycyą, aby armie i floty sprzymierzone cofnęły się z Krymu i z morza Czarnego, a zawartym został traktat, przez który Anglia, Francya i Turcya zgodziłyby się na to, aby ograniczyć flotę rosyjską na morzu Czarnem do cyfry, jaką miała przed wojną, a którą to cyfrę uważaliśmy zawsze zgodnie z Austryą jako groźbę dla państwa Ottomańskiego i dla europejskiéj równowagi. Powiedziałem, że przy poprzedniéj sposobności oświadczyłem był w wyrazach bardzo energicznych hr. Colloredo zdanie rządu J. k. Mości nad tą propozycyą, a zbyteczną było rzeczą powtarzać, że opinia ta została taką samą.

Powiedziałem, iż nie wątpię, że hr. Buol przyzna jako pełnomocnicy Anglii i Francyi zastósowali się wiernie do postępowania jakie on sam wskazał w depeszy udzielonéj mi przez hr. Colloredo w listopadzie r. z. i w któréj stało wyraźnie, aby Francya i Anglia w ciągu negocyacyj nie wyrażały żądań, których odrzucenie byłoby pewnem. Najlepszy dowód, że rada ta usłuchaną została, znajduje się w szczerem poparciu jakiego doznały od pełnomocnika austryackiego propozycye, któreśmy uczynili Rosyi; lecz skoro propozycye te odrzucone zostały przez pełnomocników rosyjskich, którzy oświadczyli iż nie przystaną na żadne ograniczenie sił rosyjskich, jak niemniéj, że żadna interwencya w prawach zwierzchniczych Rosyi na jéj terytoryum przyjętą nie zostanie; skoro nadto nie chcieli nawet w dobréj wierze zaręczyć nietykalności terytoryalnéj państwa Ottomańskiego; nie ma przeto żadnéj wątpliwości, że Rosya nie porzuciła swych zamiarów przeciw Turcyi i że prędzéj czy późniéj zamiary te wykonać będzie usiłowała, jeżeli się nie przedsięweźmie środków, aby zwalczyć jéj uroszczenia.

Chwila więc nadeszła dla Anglii i Francyi, aby zawezwać Austryę do wypełnienia swych zobowiązań zapisanych w traktacie 2go grudnia. Zbytecznem byłoby, powiedziałem, objawiać hr. Colloredo życzenie rządu J. K. Mości, aby pokój mógł być zawarty, ale nie jest zbytecznem oświadczyć życzenie tegoż rządu z drugiéj strony: aby daléj wojnę prowadzić raczéj, aniżeli zawrzeć pokój którenby nie był zaszczytny i trwały i niedopiął celów, jakie osiągnąć winien w przedmiocie utrzymania państwa Ottomańskiego i przyszłego dla Europy pokoju. Hr. Buol powiedział, iż nie sądzi aby sposoby przywrócenia pokoju były wyczerpane, i że uważa za powinność Austryi dołożyć wszelkich usiłowań, aby wynaleźć sposoby przywrócenia zgody. Jeżeli więc Austrya może takowy plan wynaleźć, będzie on uważany nietylko z wielką przychylnością przez rząd J. K. Mości, ale nadto będzie przedmiotem prawdziwéj dla niego przyjemności. Wszakże musi to być projekt istotnie skuteczny, to jest którenby Rosyi nakładał warunki, a nie zaś projekt przez który sprzymierzeni sami sobie nakładali warunki, zostawiając Rosyi zupełną wolność działania na morzu Czarném.

Hr. Buol, mówię, wiedzieć musi, że takowy plan zastósować się nie da. Propozycye jakie przedstawił i sposób w jakim je popierał, dowodzą, iż według niego Rosya mogłaby bez ubliżenia swéj godności jako mocarstwo pierwszego rzędu przystać na ugodę czyniącą zadość wszystkim wymaganiom, jeżeli jest tylko szczerą w chęciach jakie objawia aby utrzymać państwo Ottomańskie, i niedawać słusznych powodów obawy Europie; lecz z drugiéj strony, jeżeli Rosya starając się obejść prawdziwą kwestyę przez koncesye tyczące się Księstw i żeglugi na Dunaju, odmawia przyjęcia zobowiązań i obstaje przy swém prawie zachowania i powiększania wszelkich sposobów napadu, widoczną jest rzeczą, że oświadczenia jej nie są szczere, a zamiary jej są niebezpieczne; że przeto czynny udział Austryi z jej sprzymierzeńcami korzystném będzie dla własnych jej interesów, a oraz że udział ten usprawiedliwionym będzie w oczach świata, jako niemający na celu upokorzenia Rosyi, ale tylko powstrzymanie chełpliwéj polityki tego państwa i otrzymanie rękojmi dla przyszłego europejskiego pokoju.

Zechcesz pan hrabia odczytać tę depeszę hrabiemu Buol. (d. c. n.)

Przed kilku dniami podała była *Indép. belge* deklaracyę austryacką wniesioną na Zgromadzenie frankfurckie. Zdaje się, iż był to tylko projekt przedstawienia, a lubo *National Ztg* donosi obecnie, że na posiedzeniu związkowem w d. 19 b. m. deklaracya Austryi była wniesioną; wszelako wiadomość to jeszcze niepewna. Poniżej podamy z tego dziennika szczegóły o tem posiedzeniu. Tymczasem wiadomo, że po dzień 5 lipca to jest, po dzień odpowiedzi pruskiej na notę austryacką mającą na celu wspólne działanie w Rzeszy, między obu gabinetami niemieckiemi nie przyszło jeszcze do porozumienia w tym względzie; to zaś co o dalszym toku układów mówią, polega na domysłach. Dzienniki przyniosły nam wszakże wyświecający tę sprawę, okólnik rządu cesarskiego z d. 28 z. m. do rządów związkowych, który brzmi:

Wiedeń 28 czerwca.

Sposób w jakim rządy związkowe niemieckie przyjęły udzielone sobie protokóły konferencyj wiedeńskich, wielce zadowolnił rząd J. C. Mości. Wszyscy współzwiązkowi ocenili należycie usiłowania dworu cesarskiego o przywrócenie pokoju na podstawach słusznych i odpowiednich interesom niemieckim. Gabinet cesarski poczytuje się ze szczęśliwego, mogąc okazać, jak wielką przywięzuje do tych świadectw wartość. Pragnie on teraz zapewnić się, że współzwiązkowi jego zgodzą się na postępowanie jego od chwili zamknięcia konferencyj. Dopełniamy nietylko obowiązku jaki na nas wkłada zaufanie do naszych spólników związkowych, przedstawiając im otwarcie nasze postępowanie, ale sądzimy nawet, że odpowiemy życzeniom w równym stopniu przez wszystkie rządy niemieckie żywionym, nastręczając sejmowi związkowemu sposobność uchwalenia postanowień stosownych do okoliczności, pod względem postępowania Rzeszy niemieckiej. Baron Prokesch, który wrócił nopowrót na posadę swoją, upoważnionym jest wyłożyć dokładnie politykę Austryi i zarazem udzielić Zgromadzeniu związkowemu traktat 2 grudnia zawarty między Austryą, Francyą i Anglią, memoryał z 28 grudnia i protokóły konferencyj. Poufne zwierzenia się jakieśmy mieli w téj mierze z dworem pruskim, każą nam mieć nadzieję, że Prusy pochwalą w zupełności oświadczenie, jakie gotowi jesteśmy uczynić Związkowi. Pragniemy zawczasu zawiadomić rządy związkowe o naszem przedstawieniu, aby je postawić w możności zaopatrzenia swoich reprezentantów przy Związku w potrzebne instrukcye.

Wiadomo, że położenie obecne wynikło z tego, iż Austrya nie mogła się pojednać z państwami zachodniémi nad praktycznem zastosowaniem 3éj rękojmi. Stąd wypływa, że znikły pobudki mogące Austryę skłonić do udziału w wojnie, albowiem sprzymierzeni poczytali tę część pytania za mogącą spowodować Austryę do użycia środków, których ona niemogła uważać za niezbędne. Państwa wojujące użyły niezaprzeczonego prawa, objawiwszy zamiar prowadzenia dalej wojny, aby nowe Rosyi jeszcze nałożyć warunki. Położenie jest przeto takie, że nie wymaga czynnego i bezzwłocznego udziału wszystkich sprzymierzonych; ale uznane cele przymierza nie zmieniły się bynajmniej, i wzajemne zobowiązania onego pozostają w swej mocy dla stron, które umowę zawarły. Z tego wypływa, że Austrya nie tylko uznaje się być obowiązaną do utrzymania niezmiennie koncesyi ze strony Rosyi uczynionych pod względem 1 i 2go punktu, nawet częściowo pod względem punktu 3go, ale niemniej poczytuje sobie za powinność pomagać do zupełnego faktycznego urzeczywistnienia wszystkich 4ch punktów. Co się tyczy postępowania Austryi w obronie całości państwa Ottomańskiego, tudzież strzeżenia interesów swoich i niemieckich w Księstwach Naddunajskich, takowe w niczem nie uległo zmianie. Dwór cesarski bezpośrednio zwrócił się w téj mierze do mocarstw europejskich i starał się usunąć wszelkie wątpliwości jakieby miano o pojmowaniu przezeń politycznego sta-

nu rzeczy. Poseł cesarski związkowy otrzymał polecenie złożyć współzwiązkowym austryackim oświadczenie w téj myśli i wyłożyć im, że w obec niepewności, jak długo dzisiejszy stan rzeczy trwać będzie, kroki militarne Austryi, od dwóch zawisły względów. Naprzód wysilenia dzisiejszemi okolicznościami nakazane, mają być ulżone. Następnie, powinna zachodzić możność wsparcia stanowisk wojsk naszych w Księstwach Naddunajskich, a w razie koniecznym, przywrócić armię w jak najkrótszym czasie do pierwotnego rzeczywistego jéj stanu. Jesteśmy przekonani, że sposób nasz postępowania odpowiadał uchwałom przyjętym przez Zgromadzenie związkowe i wyrażamy się z zaufaniem, że sejm związkowy zupełnie je pochwali. Obecne położenie rzeczy nie zmusza Związku niemieckiego do nowych zobowiązań lub do rozszerzenia dotychczasowych; wszelako sprawa pokoju i jedności niemieckiej wymaga, ażeby Związek uchwalił zatrzymanie gotowości wojennej, broniąc obecnego swojego stanowiska i dawniejszych swych uchwał. Poseł prezydyalny austryacki ma polecenie przedłożyć te propozycye członkom Zgromadzenia związkowego, jak tylko dojdą go wymagane do głosowania instrukcye. Polegamy na sposobie myślenia członków związkowych, iż zechcą jak najprędzej zapewnić jedność i zgodę w politycznem stanowisku Niemiec i następnie spodziewamy się, że wszystkie rządy instrukcye swoje bezzwłocznie prześlą do Frankfurtu.

JW. Pan zechcesz łaskawie udzielić odpisu téj noty rządowi swemu. Proszę przyjąć i t. d.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 lipca.

ꝏ Słusznie powątpiewacie, aby porozumienie się Prus i Austryi było już dokonaném co do propozycyj, które mają być złożonemi we Frankfurcie. Propozycye te wziął baron Prokesch d'Osten z sobą. *L'Indépendance Belge* je ogłosiła. Lecz urzędownie jeszcze dotąd Bundestagowi przedstawionemi nie zostały. Hr. Buol w odpowiedzi swéj na depeszę barona de Manteuffel z dnia 5go b. m. posłanéj dopiero w tych dniach do Berlina obstaje przy traktacie dnia 2go grudnia jako zawartym dla przywrócenia pokoju na podstawie czterech punktów i ponawia zapewnienie, że przyjęcie tego traktatu przez Rzeszę niemiecką nie włoży na nią innych obowiązków nad te, które ona już poprzedniemi swemi postanowieniami swemi zaciągnęła. Dowodzi, że rozwiązanie 3go punktu w duchu ostatniego projektu Austryi, łączy się tak blisko z interesami Niemiec, jak zabezpieczenie Księstw naddunajskich do którego Bundestag już się zobowiązał. Utrzymuje nareszcie potrzebę zachowania *Kriegsbereitschaft* nie tymczasowo, lecz aż do zupełnego całéj kwestyi załatwienia. W gruncie, ta depesza omija nierozdzielność czterech punktów, lecz utrzymuje zupełnie stanowisko, które Austrya celem pokoju na téj podstawie, od zawarcia traktatu 2go grudnia zajęła i żąda połączenia się na tém stanowisku całych Niemiec. Podobieństwo do porozumienia się jest w tém, że Austrya nie żąda zmniejszenia lub ograniczenia floty rosyjskiéj, lecz utrzymuje ciągle system równowagi sił morskich. Co do 4go punktu, Prusy już się dawno ze sposobem widzenia Austryi zgodziły. Traktat 2go grudnia nieprowadził Austryi do wojny, i téj ewentualności Prusy obawiać się nie mogą. Po zajęciu propozycyj Austryi, praktyka Prus i Niemiec pozostałaby odporną, lecz miałaby więcéj siły i powagi. Domysł, że Książę Pruski ma polecenie zbadania w téj mierze usposobień gabinetu petersburgskiego, nie jest bezzasadném. Przyzwolenie Rossyi na ten system, zmusiłby mogło Państwa zachodnie do namysłu. Położyłoby wojnie co do celu i co do środków stanowcze granice i pozwoliłoby zasłonionéj Turcyi odetchnąć, a może i odżyć nad przepaścią. Czy gabinet petersburgski na to przystanie w obecnéj chwili, to rzecz wątpliwa.

W Krymie wojska rossyjskie trzymają się silnie; w Azyi idą szczęśliwie naprzód. Na innych punktach morza Czarnego są gotowe do obrony. W ogólności pozycya strategiczna Rossyi lepsza niż przed miesiącem. Lecz w każdym razie Rossya czuć musi, że pokój na podstawie tylko przyjętych już i przez siebie czterech punktów zawrzeć będzie musiała. Dla Europy im prędzéjby to nastąpiło, tém korzystniéj. Rząd tutejszy ma wszakże obawę, żeby się wojna nie przeciągnęła. Myśli téż o nowych środkach polepszenia finansów. — N. Pan bawi w Laxenburgu. We wrześniu ma zwiedzić prowincye włoskie.

Paryż 18 lipca.

Dziś rano otworzyła się subskrypcya na pożyczkę a już wczoraj wieczorem liczne tłumy zalegały przysionki miejsc przeznaczonych na przyjmowanie subskrypcyj. I tego razu kapitaliści organizują bandy robotników które biorą za ich pieniądze 50 fr. renty pożyczkowéj, wolnéj od redukcyi. Robotnik dostaje za fatygę 10 fr. a giełda sprzedaje kwity 50 fr. renty za 20 fr. prymy. Zdaje się że i tego razu redukcya subskrypcyi będzie wielka. Wszyscy rzucają się do pożyczki, szczególniéj kobiety. Zapał pożyczkowy ma na celu goły zysk, ale zapał ten pokazuje ufność Francyi w rządy cesarskie. Renta upowszechniając się i demokratyzując coraz bardziéj, powiększa we Francyi klasę konserwatorską i zabija socyalizm. Socyaliści niemogą już marzyć aby, gdyby przyszli do władzy, mogli rzucić w ogień wielką księgę długu krajowego, kiedy ta księga mieści miliony mieszkańców, w znacznéj części żyjących z ręcznéj pracy.

Monitor zawiadomił iż fundusze przeznaczone zwyczajnie na fetę 15go sierpnia będą tego roku obrócone na korzyść wdów i dzieci pozostałych po żołnierzach i oficerach poległych w Krymie. Wiadomość ta była bardzo dobrze przyjętą, nic bowiem niema nieznośniejszego dla stałych mieszkańców Paryża, jak illuminacye i fajerwerki. Krok cesarski dawno upragniony przez Paryż miał za główny powód przybycie królowéj Wiktoryi. Cesarz niechciał pokazać Królowéj Paryża zawalonego rusztowaniami które służą do illuminacyj i fajerwerków. Uroczystość 15go sierpnia ograniczy się na samém przeglądzie wojska i gwardyi narodowéj. Po przeglądzie Cesarz wyjedzie do Boulogne na przyjęcie Królowéj i księcia Alberta. Zdaje się że z powodu słabości na szkarlatynę, wszystkie dzieci Królowéj nie będą mogły przybyć do Paryża. Królowa spocznie w Boulogne w hotelu Brighton i potém uda się z Cesarzem do St. Cloud, gdzie ją przyjmie Cesarzowa. Potwierdza się, że wiele wysokich familij angielskich wybiera się z Królową do Paryża. Przygotowania na przyjęcie Królowéj Wiktoryi w Wersalu, Fontainebleau i Tuilleryach są wspaniałe. Kupcy paryzcy nie stracą wcale na wyrzuceniu z programu 15go sierpnia illuminacyj i fajerwerków. Mieszkańcy miasta pozostaną u siebie a cudzoziemców zjedzie liczba ogromna.

Onegdaj Cesarz przyjmował Senatorów i Radzców Stanu w pałacu elizejskim, w którym chętnie przebywa od wyjazdu Cesarzowéj, z przyczyny łatwości jaką ma przechadzania się po ogrodzie. Cesarz przepędza także parę dni w tygodniu w St. Cloud, w którym kończą się przygotowania na przyjęcie Królowéj Wiktoryi. Książę Lucyan Bonaparte wyjechał do Anglii dla ułożenia z Królową programu jéj pobytu we Francyi. Hr. de Morny wyjechał do Ems a minister Fortoul do Vichy. I tego roku natłok w Vichy jest ogromny. W Plombières dali sobie rodzaj *rendez-vous* legitymiści skłaniający się do rządu cesarskiego. Liczba takich legitymistów powiększa się z przyczyny bezdzietności hr. Chambord i nienawiści do familii orleańskiéj, która po śmierci hr. Chambord stanie się prawowitą. Znaczna część legitymistów z nienawiści do familii orleańskiéj, przekłada nad rządy królewskie rządy cesarskie. Rząd zna takie położenie rzeczy i nie spiesząc się z niego korzysta. Cesarz neutralizując legitymizm, opiekując się ludem a opierając się na kościele, jest pewnym Francyi. Francya jest głęboko spokojną. Areszta dokonane w Nantes miały powód błachy i większa część aresztowanych została puszczoną na wolność. Od kilku dni mamy elekcye municypalne, ale niktby nie sądził że one się odbywają. Mieszkańcy nie spieszą z głosowaniem, spuszczając się zwyczajem swoim na rząd. W wielu miastach elekcye nie zostały dokonane z przyczyny niedostatecznéj liczby głosów.

Paryż 18 lipca.

Z Krymu niema jeszcze nic nowego. Robota przykopów idzie zwolna z przyczyny krótkości nocy. Legion turecko-angielski pod komendą jenerała Vivien dobrze się organizuje, ale jenerał Vivien nie chce użyć go aż po zupełném skończeniu formacyi. W legionie tym żołnierzami są Turcy a oficerami Anglicy, wzięci w znacznéj części z armii indyjskiéj. Chrześcianie tureccy wyznający religią grecką, niechcą dotąd wchodzić do legionu, z obawy wystawienia się na prozelityzm protestancki. Potwierdza się że legionem angielsko-niemieckim będzie dowodzić książę Cambridge, umiejący dobrze po niemiecku. Legion ten ma wkrótce udać się do Krymu. Dawid Abramowicz Rzymieński, żyd ajent rosyjski w Dover, który odmawiał Niemców od legionu, został oddany pod sąd przysięgłych. Mówią że komendę nad wojskiem francuskiem które ma operować od strony Dunaju, ma objąć marszałek Baraguay d'Hilliers. Jeńcy rosyjscy, którzy są w Tulonie, mają być posłani do Odessy, w któréj ma się odbyć ich wymiana za jeńców francuskich.

Kilka dni temu przybył do Paryża Francuz, ajent Reszyda paszy, mający podobno missyą wytłumaczenia postępowania dawnego Wezyra w sprawie kanału suezkiego. Hr. Walewski nie wchodzi z nim w żadne stosunki czy z niechęci czy z przyczyny że czeka na skutek ambassady p. Thouvenela. Lord Redcliffe opanował Reszyda paszę bo mu wystawiał że rządy cesarskie są niestałe; p. Thouvenel wyprowadzając z tego błędu Reszyda i całą Portę, wpływ Francyi na wschodzie powiększy i wpływ ten może stanowczo ustali. Lord Clarendon ma się lękać lorda Redcliffa, ale prędzéj czy późniéj skończy się na tém, że go będzie musiał odwołać. P. Thouvenel ma poraz ostatni spróbować czy z nim będzie mógł znosić się i obcować.

Jenerał Letang spodziewany jest jutro w Paryżu. Jeszcze kilka dni a zakończą się debaty w parlamencie w materyi drażliwéj która całą Europę zajmuje. Bardzo tu był czytany artykuł *Morning Post* oceniający postępowanie lorda Russella. Wielu znalazło że koniec tego artykułu w którym jest sytuacya ustępu z depeszy przesłanéj do barona Hübnera, był w zupełnéj sprzeczności z początkiem i z tonem całego artykułu. Emety londyńskie, ponawiając się poraz trzeci, pokazały całą swą nicość. Z téj strony nie grozi Anglii żaden ambaras. Wystąpienie lorda Russella nie sprowadzi także upadku lorda Palmerstona. Lord Palmerston przeprowadzi zapewnie elekcye.

Kraków 23 lipca. Według nadeszłych c. k. rządowi krajowemu do dnia 16go lipca sprawozdań i raportów o stanie cholery w obrębie tutejszego zarządu, od początku wybuchu zarazy to jest dnia 28 maja aż do 16 lipca b. r. zachorowało w Krakowie 1,699 osób, z tych 822 osób wyzdrowiało, 693 umarło, a 184 pozostało w leczeniu.

W innych obwodach panuje choroba: w rzeszowskim w 35 miejscach, w sandeckim w 26, w jasielskim w 25, w krakowskim w 20, w tarnowskim w 17, w bocheńskim w 16, a w wadowickim w 15 miejscach.

W tych 155 miejscach wraz z Krakowem z ludnością obejmującą 235,845 mieszkańców, zachorowało 4,754 osób, z tych wyzdrowiało 1,945, a umało 2,051, a 748 osób pozostało w lekarskiéj opiece.— Od c. k. rządu krajowego.

Kraków 19 lipca 1855.

Kraków 23 lipca. Od dnia 16 do 20 b. m. włącznie zachorowało w Krakowie na cholerę osób 296

umarło	„	„	„	81
wyzdrowiało . .	„	„	„	187

Od początku trwania zarazy do 20 b. m. włącznie zachorowało osób 2032

umarło	785
wyzdrowiało	1040
pozostaje w leczeniu	207

Z c. k. komisyi zdrowia.

Zastępca kontrolera c. k. domu karnego prowincyonalnego we Lwowie Franciszek Karol Prucker, który w dniu 14 maja r. b. prowadząc transport więźniów do Piorunowa (Spielberg) nie powrócił już więcéj, wezwany jest urzędownie, aby natychmiast powracał do Lwowa na posadę swoją.

Stan cholery we Lwowie. Dnia 18go lipca zapadło na cholerę osób 73; umarło 45.— Wczoraj 19 lipca zachorowało 93 a umarło 41.— Ogółem dotąd zachorowało 1885, umarło 968.

Wiedeń 22 lipca. *Korespondencya Austryacka* zamieszcza co następuje:

„Ważny krok uczyniony został do wprowadzenia w wykonanie najwyższych zamiarów obwieszczonych w zarysach zasad organizacyjnych z dnia 31go grudnia 1851 r. JCKAp. Mość, jak się dowiadujemy, raczył nakazać, aby zwołano kongregacye centralne w królestwie Lombardzko-Weneckiem i rozpoczęto ich czynności.

„Ośmielamy się przedewszystkiem objawić przekonanie nasze, że krok ten nie tylko w prowincyach lombardzko-weneckich, ale w najdalszych nawet krańcach państwa powitany będzie z żywą radością i należytem ocenieniem, jako widoczny znak troskliwości ojcowsko-monarszéj, którą najmiłościwszy nasz Cesarz i Pan zwraca nieprzerwanie ku odbudowie i ciągłemu rozwojowi urządzeń zasadniczych Cesarstwa za panowania Jego postawionych.

„Krok ten stanowi początek owego systemu reprezentacyj krajowych, jaki już w ogólności w rysach zasadniczych z dnia 31go grudnia 1851 wytknięty został, a późniejszem osobnem rozporządzeniem we właściwych granicach bliżéj jest określony.

„W królestwie Lombardzko-Weneckiem duch art. XXXVgo pomienionych rysów zasadniczych dawniéj już objawił się praktycznie, albowiem instytucya kongregacyj centralnych, pod względem treści swojéj ustawodawczéj widocznie do niéj się odnosi. Reprezentuje ona zebranie wyższych interesów i warunków życia gminnego i prowincyonalnego w bezpośredniem ich odniesienia do żywiołów wspólnego dobra, praktyczności i korzyści wszechstronnie uznanéj i użytecznéj. W króles. Lombardzko-Weneckiem nie szło bynajmniéj o postawienie czegoś nowego, ale o pielęgnowanie i zastósowanie tego co już istniało, i w obecnym wypadku zastanowić się tylko przyszło nad składem i kompetencyą kongregacyj centralnych mających być napowrót w wykonanie wprowadzonemi.

„Musiano tu trzymać się kierunku téj zasady, że z powodu ważnéj nader okoliczności, iż kongregacye włoskie do tychże samych prawie zmierzały celów, co i reprezentacye krajowe w innych krajach koronnych, tudzież ponieważ niezaprzeczonym jest faktem, iż pomieniona wyżéj instytucya we wszystkich przypadłościach swoich udowodniła swoją właściwość i odpowiedność, przeto nie zachodziła najmniejsza przyczyna wprowadzenia do niéj zmian istotnych. Zasadzie téj, jak słychać, uczyniono zadosyć w całéj rozciągłości, i skoro stósownie do najwyższego postanowienia, zakres działalności kongregacyj prowincyonalnych, rozprzestrzeniony reskryptami z dnia 4 i 10go sierpnia 1848, a praktycznie doświadczony, pozostaje na teraz bez zmiany, przeto i zakres czynności tudzież regulamin kongregacyj centralnych, zachowają dotychczasowy stan swój prawny, dopóki sam N. Cesarz nie zarządzi zmian jakowych.“

Dla bliższego rozpoznania co w téj mierze orzekają prawa zasadnicze przytoczone powyżéj przez *Korespondencyą Austryacką*, dajemy tu następne wyjaśnienia: Zgromadzenia czyli sejmy krajowe zwołuje tylko Cesarz. Członkowie ich są dawni członkowie stanów krajowych. Obok sejmów krajowych istnieją jeszcze wydziały sejmowe czyli krajowe, albo jak je nazywano stanowe, do których powoływani bywają członkowie sejmu ze stanu duchownego, szlachta, delegowani z miast i wsi, z korporacyj uniwersyteckich. Wydziały zajmować się mają sprawami rolnictwa, przemysłu, handlu, kredytu, zdrowia, dobroczynności, zakładów krajowych, szkół, dróg, podwód itd. Przy każdéj władzy krajowéj zasiadać będzie stale wydział ścisły pod kierunkiem naczelnika kraju i przeznaczony do dawania opinii w sprawach, w których rząd tego domagać się będzie. Składa się on oprócz prezydenta z 8 członków na pewną liczbę lat naznaczanych. Wolno mu czynić przedstawienia rządowi. Do niego należy zarząd funduszów stanowych i niektóre administracyjne czynności. Do pomocy dodana mu jest kancelarya.

— Czytamy w *Gazecie Wiedeńskiéj*:

W związku z najwyższym rozkazem dziennym N. 19 z daty: Przemyśl 8 lipca, JExcel. fzm. bar. Hess wydał następujący rozkaz dzienny z Krakowa dnia 10 lipca:

„JCMość raczył wydać do mnie załączony tu najwyższy rozkaz dzienny z Przemyśla pod dniem 8 b. m. (tu następuje wiadomy rozkaz dzienny cesarski). Obwieszczając ten ponowny objaw przychylności i łaski cesarskiéj armiom zostającym dotąd pod mojemi rozkazami w dniu dzisiejszym, w którym w moc dawniejszego najwyższego rozkazu, powierzone mi najłaskawiej naczelne dowództwo nad niemi ustaje; najmilszą będzie mi powinnością, wyrazić przedewszystkiem moje najszczersze podziękowanie, naprzód będącym mnie najbliżéj pp. dowódzcom armii i korpusów armijskich, następnie obu dowódzcom armii, jenerał-komendantom i komendantom rezerw 3éj i 4éj armii, nakoniec wszystkim pp. jenerałom, sztabsoficerom i oficerom, tudzież walecznym szeregowcom, za ich wyborne i stanowcze działania przez przeciąg czasu, w którym miałem zaszczyt mieć ich pod mojem naczelnem dowództwem. Rozstaję się z godnymi wojownikami obu tych armii z najzupełniejszem przekonaniem, że kiedykolwiekby późniéj służba JCMości znowu nas powołała ze sobą, znajdę w nich zawsze ten sam duch — utrzymania się we wszystkiem na osiągniętym teraz szczeblu najszybszéj i najdoskonalszéj gotowości do boju — też samą wytrwałość w pokonywaniu trudności, jak niemniéj obok całéj surowości jakiéj wymaga służba, zawsze jednak też samą spójność uprzejmą i braterską, począwszy od saméj góry, jaka właściwą jest naszym armiom, i każdemu ich naczelnikowi zawczasu już zapewnia najzupełniejszą i najpewniejszą rękojmię najskuteczniejszego powodzenia. Rozporządzenie to moje ma być wraz z najwyższym rozkazem dziennym z dnia 8 b. m. udzielone wszystkim pp. jenerałom tudzież wojskom, które w obu armiach pod mojemi zostawały rozkazami.

Hess w. r. C. k. fzm. szef jeneralnego sztabu kwatermistrzostwa.“

— *Nat. Ztg* donosi z Frankfurtu, że na posiedzeniu związkowem w dniu 19 b. m. poseł prezydyalny austryacki wniósł przedstawienie (tyczące się jak wiadomo uznania polityki austryackiéj przez Rzeszę, utrzymania gotowości wojennéj i nierozdzielności 4ch punktów. P. R. Cz.). Dowiadujemy się zarazem pisze ten dziennik, że wydział związkowy do sprawy wschodniéj sformułował natychmiast redakcyę uchwały, a Prusy wniosły o głosowanie nad takową. Projekt téj uchwały składa się: 1) z podziękowania dla Austryi za jéj usiłowania w przywróceniu pokoju; 2) z objawienia zgodności ze zdaniem Austryi, że ze względu na dawniejsze uchwały związkowe nie potrzeba brać na siebie nowych zobowiązań; 3) z oświadczenia, że gotowość wojenna trwać ma nadal. Jedynie w 3 punkcie Prusy wniosły małoznaczną poprawkę. Wszyscy posłowie prócz bawarskiego głosowali za projektem. Pan Schrenk z powodu nieobecności Króla Maxymiliana w Monachium nie miał instrukcyi i dla tego żądał odesłania wniosku do wydziału. Gdy przeto nie było jednozgodności uchwały, przeto musiano rzecz tę odłożyć do przyszłego posiedzenia.

— N. Państwo opuścili na parę dni letni swój pałac w Laxenburgu i zajęli pokoje w Zamku, dziś bowiem ma być obchód uroczysty Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi ogłoszonego niedawno jako dogma. Nabożeństwo odbywać się będzie publicznie z całą wspaniałością procesyi, na której oboje Cesarstwo i cały dwór znajdować się będą. J. C. W. Arcyks. Karol Ferdynand przybył wraz z małżonką swoją z Galicyi. Księstwo Monpensier, którzy mieli czas jakiś w Wiedniu zabawić, przejechali tylko udając się do Drezna.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza pośród różnych pomniejszych wyimków z obcych dzienników, te kilka słów: „Niektóre dzienniki utrzymują, że według doniesień z Paryża z d. 10go, wszystkie czasopisma austryackie, które były podały artykuł z dodatku wieczornego do *Gaz. Wiedeńskiéj* o mowie N. Cesarza Napoleona (Nr. 154 *Czasu*), skonfiskowane zostały. *Monitor* tego artykułu wcale niedotknął. Myśmy sobie wprost przeciwnie postąpili“.

Anglia.

W dalszym ciągu posiedzenia z d. 16go lipca pan Bouverie twierdzi, że nakłaniając lorda John Russell do cofnięcia się od władzy, wiedziony był tylko przychylnością do szlach. lorda (śmiech).

Lord Palmerston. Postanowienie do jakiego szan. baronet poseł z Hertfordshire doszedł, przynosi równy zaszczyt jego dyskrecyi, jak jego wymowa zręczności krasomowczéj. Lecz zarazem powiedzieć muszę, że nigdy niesłyszałem mowy bogatszéj w sprzeczności i fałszywe wnioski.

Niepodobna aby szan. mowca zapomniał, co szlach. mój przyjaciel powiedział, że w kilka dni po powrocie jego z Wiednia, nasunęły się okoliczności, lub raczéj nowe fakta do jego wiedzy doszły, przekonywające go, że pokój który sądził w Wiedniu być możliwym, nie jest wykonalnym, (słuchajcie) że w skutku tego zmienił pod tym względem swe zdanie i postanowił całem sercem popierać sprężyste prowadzenie wojny.

Kiedy więc szan. baronet w świeżéj jeszcze powinien był mieć pamięci oświadczenie szlach. mego przyjaciela, rzucił się na przeciwne zupełnie pole i rzecz tak prowadził, jak gdyby szlach. mój przyjaciel od dnia swego powrotu, aż dotąd był zdania, że zgoda któréj był zwolennikiem, jest jeszcze możebną; ośmielił on się objawić to twierdzenie, twierdzenie mylne, twierdzenie które winien był uznać bezzasadnem, gdyby pamięć jego miała siłę przypominania sobie, co się przed 10ciu stało minutami, uczynił on mówię to twierdzenie przedmiotem ciężkiego oskarżenia przeciw memu szlach. przyjacielowi, i przeciw gabinetowi, którego tenże część stanowi (brawo).

Dziwię się, że szan. gentlemen zniżył się do podobnéj parlamentarnéj hecy. A jednak przybrał on rolę człowieka, który powstaje, aby zapytać swoich kolegów o powody braku ich szczerości (brawo i śmiech). Zostawiam szlach. baronetowi wybór między umyślnym brakiem szczerości, i największą nie-

wiadomością faktów (brawo) Szan. baronet powiada, iż pochwala depeszę lorda Clarendona, lecz dodaje, że lord Clarendon wyraża jedynie osobiste uczucia. Czyż szan. członek może sam wierzyć podobnemu twierdzeniu i uważać je zgodnem z prawdą.

Sir E. B. Lytton. Tak jest.

Lord Palmerston. Natenczas panie prezesie, sza-
nowny mówca jest równie nieświadomym w tym
przedmiocie, jak niepowiem już którykolwiek inny
z członków téj Izby ale jak dziecko, które nigdy
nieczytało dziennika.

Sir E. L Bulwer. Proszę o głos dla wytłumacze-
nia się. Szlach. lord błędnie zdanie moje pojmuje.
Oświadczyłem, że według mnie lord Clarendon prze-
dewszystkiem własną wyobraża opinię (słuchajcie).
Niepowiedziałem, że niewyobraża opinii rządu. Uwa-
żam szlach. wicehrabiego jako naczelnika gabinetu
odpowiedzialnym za opinie całego ministeryum. To
zdaje mi się całkiem różni się z wnioskiem, jaki
szlach. lord stara się z słów mych wyprowadzić.

Lord Palmerston. Wyznaję, że tłumaczenie nic
nie tłumaczy. Wyjaśnienie szanownego członka po-
trzebuje kogoś, coby je wyjaśnił (śmiech). Szan.
baronet uznaje, co mu właśnie zarzuciłem; niemógł
inaczéj uczynić, gdyż fakta zbyt są świeże. Oświad-
cza on wprost, że lord Clarendon jest organem oso-
bistych uczuć, i wysnuwa ztąd tę sprzeczność, że
minister naczelnik gabinetu przemawia w duchu rzą-
du, lecz że lord Clarendon jako sekretarz stanu mówi
za siebie samego.

Chciałbym wiedzieć mówi szanowny preopinant,
jakie były listy przesłane przez szlach. lorda, lor-
dowi Clarendon. Śmiech ironiczny odpowiedział mu
z tych ławek, jak gdyby zapytać go chciano: czy
szan. baronet niewie, że korespondencya urzędowa
ministra zagranicą idzie na ręce sekretarza stanu, a
nie pierwszego lorda skarbu. Wie on o tem tak do-
brze jak każdy, i dla tego powtarzam co powiedzia-
łem dopiero, że szan. baronet wybierać powinien
pomiędzy umyślnym brakiem szczerości a grubą nie-
wiadomością. Dziwię się, żem to słyszał z ust tak
ważnego człowieka, człowieka którego cytują jako
pełnić mającego wysokie obowiązki w przygotowu-
jącym się rządzie.

Przy téj sposobności przypominam sobie co szan.
mowca powiedział, że nieustanne zmiany ministeryum
czynią nas pośmiewiskiem Europy. Zdaje mi się, że
pewne zmiany uczyniły nas jeszcze śmieszniejszemi
w oczach stałego lądu tj. gdyby taki człowiek jak
szan. baronet znajmował wysokie miejsce, jakie mu
już przeznaczają (śmiech).

Szan. baronet pragnie wiedzieć, czy listy i słowa lor-
da Clarendona wyrażają opinię całego gabinetu. Odpo-
wiadam twierdząco i wyzywam szan. preopinanta i
każdego zasiadającego na tych co on ławach, aby
mi zarzucił opinie wyznawane w tem lub po za tem
gronem, któreby się w zupełnéj nieznajdowały toż-
samości z temi, jakie depesza lorda Clarendona roz-
wija.

Dziwię się, jak się można zniżać do podobnych
stronniczych intryg, które na tego tylko spadną,
z czyjéj pochodzą winy. Oskarżają naprzód rząd, że
poświęcił ofiarę aby uniknąć burzy, wreszcie koń-
czą zarzutem czynionym rządowi, że nieprzyjął do-
browolnéj dymissyi, żądanéj przez szlach. mego przy-
jaciela. Jakże szlach. preopinant zgodzić może z sobą
te dwa zaskarżenia.

Odpieram pierwsze, przyjmuję drugie. Niepoświę-
ciliśmy szlach. mego przyjaciela. Odmówiłem mu dy-
missyi, gdy jéj żądał w poniedziałek a nawet we
czwartek. Rzekłem mu, że kwestya przybrała kształ-
ty, dotyczące tak wyłącznie jego osobistości, że nie
mogę dawać mu rady jak ma postąpić, lecz że je-
żeli po ścisłéj rozwadze, uzna za dobre mieć nadal
udział w gabinecie, gotów jestem stawić czoło mo-
cyi szan. baroneta z rządem tak złożonym jak był
wtedy.

Utrzymuję więc, że tu niema ofiary. Szlach. mój
przyjaciel działał według natchnienia własnych uczuć,
lecz oświadczam nieuważając tego za zarzut, żem
nieprzyjął dymissyi, że byłbym uważał za czyn mnie
i całego gabinetu niegodny, gdybyśmy byli takie o-
brali postępowanie, jakie nam szan. baronet na po-
czątku swéj mowy przypisywał (słuchajcie).

Szan. mowca chciałby z każdym z członków prze-
prowadzić śledztwo dla dowiedzenia się co myśli o
téj kwestyi i wielu innych. „Jak trzymacie o wojnie
w Krymie? Sądzicież, że wpłynięcie na morze A-
zowskie było właściwem? Jakie macie wiadomości
o sytuacyi w Bałakławie? Niebyłożby dobrze gdy-
byśmy opuścili Eupatoryę“. Zabawną byłoby rzeczą
otrzymać odpowiedź osobistą na wszystkie te zapy-
tania, jakie mu jego szczerota podsuwa; lecz niechaj
mi pozwoli powiedzieć sobie w imieniu i z przyzwo-
leniem moich kolegów, że niema w gabinecie różni-
cy zapatrywania się na kwestyę wojny, że wszyscy
ożywieni jesteśmy chęcią prowadzenia jéj z całą
siłą, jakiéj możność kraju dostarczyć nam zdoła, aż
otrzymamy pokój, urzeczywistniający cel dla które-
go rozpoczęliśmy walkę (żywe oklaski).

Jednego tylko powinszować mogę szan. baroneto-
wi tj., że cofnął mocyę na dziś zapowiedzianą i że
nienaraził kraju na pośmiewisko, jakie według nie-
go idzie wślad zmiany ministeryalnéj, a którą jednak
propozycya jego sprowadzić zamierzała (śmiech i
brawo). (d. n.)

Kraje Czarnomorskie.

W dniu 14 lipca sprawa wojenna pod Sebastopolem weszła znów w nową przemianę: Rosyanie występują zaczepnie przeciwko sprzymierzonym, podsuwającym roboty obléżnicze tuż pod fortyfikacye twierdzy; każdéj nocy wycieczkami niepokoją pracujących, starają się ich wyprzeć z przodowych podkopów i takowe zburzyć. Wodzowie sprzymierzonych donoszą o odparciu tych wycieczek, wódz rosyjski telegrafuje o ich pomyślnym skutku. Sprzeczność tych doniesień, jak już wspomnieliśmy dawniéj, jest pozorna: każda wycieczka musi po pewnym przeciągu czasu powrócić do twierdzy, a przeto być odpartą; idzie tylko o to, czy odpartą została *przed* czy *po* zburzeniu części robót obléżniczych, które zburzyć pragnęła. Tego właśnie o ostatnich wycieczkach nie wiemy. Strata zawsze być musi; jeźli wyrządzona nieprzyjacielowi szkoda przewyższa poniesioną stratę, wycieczka jest pomyślną; w przeciwnym razie niepomyślną. Zbliżenie robót obléżniczych tuż pod bastyonami twierdzy prowadzonych, w których oblegany zgromadzić może przeważającą siłę i nagle ją rzucić na podkop oblegającego, ułatwia nadzwyczaj Rosyanom czynienie podobnych wycieczek.

Zebrawszy wszystkie wiadomości telegraficzne z Krymu wczoraj i dzisiaj do Krakowa doszłe i porównawszy je z dotychczasowym obrazem rzeczy wojennych na tym półwyspie, przedstawiamy czytelnikom następujący krótki zarys obecnego położenia na południowym teatrze wojennym.

Rosyanie, zagrożeni na swém lewém skrzydle linii obronnéj zbliżeniem się robót obléżniczych, usiłują ręczną walką powstrzymać je i cofnąć. Od d. 14 do 18go t. m. wykonali trzy wycieczki: pierwszą w nocy z 14go na 15ty, chcąc zniszczyć łożament francuski u stóp wzgórza Małachowéj; drugą silniejszą w nocy z 15go na 16ty przeciwko podkopowi w tém miejscu prowadzonemu; trzecią w nocy z 17go na 18ty t. m. Skutku tych wycieczek i strat w nich poniesionych niewyjaśniają krótkie depesze telegraficzne. Właśnie gdy pierwsza linia fortyfikacyjna jest zagrożoną, jenerał Tottleben (lekko ranny, lecz dziś już prawie wyleczony) ukończył drugą wewnętrzną linią obronną. Sprzymierzeni znów wznieśli na Sapun górze, w miejscu dawnych redut rosyjskich wołyńskiéj i selegińskiéj, silną warownię, z któréj rzucane bomby na miasto i flotę rosyjską, działać mają skutecznie. 30,000 sprzymierzonych pracuje dzień i noc nad szańcami i podkopami w tém miejscu, jak i przed wieżą Małachową; jedni, kopiąc lub znosząc faszyny, kule itd., inni strzelając lub stojąc w pogotowiu z bronią w ręku dla obrony pracujących i odparcia wycieczek. Równie usilnie i pośpiesznie pracują sprzymierzeni nad ufortyfikowaniom swych portów Kamyszu i Bałakławy, będących podstawą ich działań. W dolinie Czarnej położenie niezmienne, wieść o ukazaniu się tam korpusu Lüdersa, która nadeszła z Konstantynopola, jest zupełnie mylną.

Przed Eupatoryą, na drugiéj scenie teatru krymskiego, przymusowa cisza i spokój. W Eupatoryi, będącéj nadzwyczaj niezdrowém miejscem, choroby dziesiątkują załogę turecką; przed Eupatoryą za jeziorami słonemi na stepach wysuszonych przez upały i bezwodnych, zostało tylko parę pułków jazdy rosyjskiéj z kilkuuastu działami; reszta cofnęła się w chłodniejszą dolinę Almy.

Z trzeciéj sceny teatru krymskiego, z cieśniny kerczyńskiéj i z morza Azowskiego, po odgłosie o ostatnim bombardowaniu Geniczeska, żadna nie nadeszła wiadomość. Zdaje się, że i tam korpus sprzymierzony fortyfikuje się spokojnie w Jenikale; a naprzeciw stojący rosyjski oddział jenerała Wrangla oszańcowuje się coraz silniéj w obozie pod Akkos, utrzymując związki z Kaffą na prawo, a Arabatem na lewo. Te trzy warownie ścieśniają z trzech stron stanowisko sprzymierzonych w Kerczu i Jenikale. Flotylla parowców angielsko-francuskich krąży ciągle po morzu Azowskiem, przerywając wszelkie związki nieprzyjacielskie przez to morze; rosyjskie zaś statki schroniwszy się w ujścia Donu i innych rzek, lub na morze Zgniłe, nie ośmielają się z nich wypłynąć.

Kaukazkie wybrzeża morza Czarnego, ruiny Anapy i gruzy szeregu nadbrzeżnych forteczek, znów mgła i ciemność okryła. Zapewne nie odbywają się tam żadne działania wojenne, gdyż Rosyanie opuściwszy te ważne dla siebie warownie, odciągli za Kubań, Czerkiesi nie potrzebują, sprzymierzeni nie mogą ich osadzić.

Na azyatyckim teatrze wojennym w Armenii, wielkie działania rozpoczęte z początkiem czerwca, są w pełnym biegu. Stotysięczna armia rosyjska, z wyćwiczonych wojsk kaukazkich złożona zajęła jednym pochodem pół Armenii; główny korpus pod Murawiewem obległ Kars, wrzuciwszy do téj silnéj fortecy wojska tureckie Williams-Paszy; dwa zaś boczne korpusy zasłaniają oblegających przed uderzeniem ze wschodu od Kolchidy i z zachodu od Batum. Kars jest silna twierdza, z zewnętrznych szańców, z kilku cytadel i podwójnych linij fortyfikacyj ciągłych złożona, mocniejsza od Sylistryi; wojsko tureckie dzielnie zwykle się broni w warowniach: dlatego forteca ta mogłaby wytrzymać oblężenie aż do zimy. Lecz według niepewnych wiadomości z tamtąd, zapasy żywności dla licznych wojsk w niéj przymusowo zamkniętych, ledwo na 40 dni wystarczyć mogą. Odsiecz z nikąd prędko nadejść nie może, gdyż Mustafa pasza w Kolhidzie ma słaby korpus, reszta zaś wojsk tureckich w Azyi, są tylko nieporządne tłumy pospolitego ruszenia. Mówią jednak, że sprzymierzeni poślą na pomoc zagrożonéj anatolskiéj armii 25,000czny korpus angielsko-turecki, a nawet część armii Omera paszy z Krymu. Z drugiéj strony, jenerał Murawiew używa dla osiągnienia celu wyprawy także środków politycznych: wydał odezwę do chrześciańskiéj ludności dawnego cesarstwa Trebizonckiego, 5,000,000 liczącéj, zachęcając ją do zrzucenia jarzma tureckiego. Cokolwiekbądź, chociażby Kars Rosyanie zdobyli, Erzerum długo jeszcze zostanie bezpiecznem. Brak dróg z Kars do Erzerum, góry je rozdzielające, są obroną tego miasta. Po opanowaniu Kars, Rosyanie zająćby musieli wąwozy Kani-czai, zaczém ku Erzerum posunąćby się mogli. Powtóre, w obliczu sprzymierzonych zajmujących morze Czarne, armia rosyjska z pod Kars niemogłaby się daleko zapuszczać ani w dolinę Eufratu, ani w głąb Anatolii.

Dla uzupełnienia tego szkicu dzisiejszego położenia rzeczy, dodać musimy, iż admirał Nachimow raniony został ciężko jeszcze w dniu 10tym lipca i zastąpiony tymczasowo przez kontr-admirała Pamfiłowa. Admirał Nachimow był pomocnikiem naczelnika załogi sebastopolskiéj, po części morskiéj i dowódzcą floty czarnomorskiéj.

— Szczegółowy opis wypadków na krymskim teatrze wojennym doprowadzić możemy do 8 lipca, do któregoto dnia sięgają listy i piśmienne wiadomości z pod Sebastopola. W tym okresie od 1go do 8go lipca jednotonne wypadki oblężenia, owe codzienne prace i walki ogniowe na linii przekopów, do których tam przywyknięto jak do zdarzeń powszedniego życia, przerwane zostały uroczystém przeprowadzeniem zwłok lorda Raglana; dlatego wszystkie listy z tego okresu zajęte są najwięcéj opisem tego obchodu. *Constitutionnel* podaje dwie w tym względzie zajmujące korespondencye, z których tworzymy następujący opis téj uroczystości.

Pod Sebastopolem 7go lipca. W ubiegły wtorek (3 lipca) oddaliśmy ostatnią posługę zwłokom feldmarszałka Raglana, towarzysząc im do zatoki Kozackiéj, gdzie wniesione zostały na pokład okrętu *Caradoc.* Orszak był prawdziwie wspaniały; nigdy może nie oddano zmarłemu wodzowi świetniejszego świadectwa czci publicznéj, ciało żadnego wojownika nie było odprowadzane z większą uroczystością wojskową. Żołnierze okryci jeszcze kurzem walki, działa czarne jeszcze od wystrzałów i dymiące, współwodzowie doświadczeni w długich bojach: oto orszak pogrzebowy jedyny może w historyi.

O 3 godzinie po południu stanęły wojska wzdłuż całéj drogi od mieszkania zmarłego aż do debarkaderu w zatoce kozackiéj. Od domu lorda do głównéj kwatery francuzkiéj wyciągły się dwoma liniami wojska angielskie, daléj wojska francuzkie aż do szczytu wyżyn nad zatoką, nakoniec z wyżyn tych na pochyłości ku debarkaderowi ustawiona była pyszna piechota marynarki angielskiéj. O godzinie $3\frac{1}{2}$ naczelny wódz armii francuzkiéj w towarzystwie dowódzców obu jéj korpusów i całego sztabu przybył do domu lorda Raglana, gdzie już znajdowali się inni trzéj wodzowie: Omer Pasza, jenerał La Marmora i jenerał Simpson z świetnemi orszakami, oraz oddział gwardyi angielskiéj, ustawiony w paradzie z muzyką na czele. Przed stopniami przysionka stało działo zaprzężone ośmiu dzielnemi końmi, oczekujące złożenia na nim zwłok wodza, aby przewieźć je do zatoki kozackiéj, gdzie już parowiec *Caradoc* czekał w pogotowiu. Przed domem stał batalion grenadierów gwardyi angielskiéj w szyku bojowym, a przed nim na otwartym placu liczne i świetne sztaby armii sprzymierzonych. Jak tylko trumna niesiona przez żołnierzy ukazała się na progu domu, głębokie milczenie ogarnęło te różnorodne tłumy. Muzyka wojskowa zagrała marsz pogrzebowy, podczas gdy trumnę ustawiono na dębowym pomoście nad działem. Trumna okryta była kirem, chorągwią angielską, a na jéj wieku leżała szpada, kapelusz jeneralski i wieniec nieśmiertelników, który w chwili wyprowadzania zwłok położyła przyjacielska ręka jenerała Pélissier.

O 4 godzinie rozpoczął się pochód przy dźwięku muzyki i huku dział, umieszczonych na wszystkich wyżynach wzdłuż całéj drogi i dających strzał co minuta. Na czele orszaku szedł oddział żandarmeryi angielskiéj, za nim pułk ułanów angielskich i pułk ułanów piemontskich; następnie pułk naszych strzelców konnych afrykańskich i pułk naszych kiryssyerów; nakoniec baterya artyleryi konnéj gwardyi francuzkiéj a za nią baterya konna angielska zamykały orszak, postępując tuż przed tym wojennym wozem pogrzebowym, i przypominając, iż lord felmarszałek nosił tytuł wielkiego mistrza artyleryi. Trumna umieszczona, jak wspomniałem, na dziale, a sznury całunu trzymali czteréj naczelni wodzowie, jadący obok niéj konno w następującym porządku: Jenerał Pélissier w tyle po prawéj stronie, Omer Pasza w tyle na lewo, jenerał La Marmora na przodku po prawéj, jenerał Simpson, tymczasowy wódz armii angielskiéj, po lewéj. Za trumną postępował dom wojskowy feldmarszałka, za nim sztaby główne wojsk sprzymierzonych, deputacye wszelkiéj broni i wszystnich pułków, poprzedzając oficerów angielskich, idących na końcu tuż przed oddziałami wojsk zamykających orszak.

Pogoda była prześliczna; ogromny i wspaniały orszak rozwijał się i posuwał z wolna między dwoma szeregami wojsk. Wszystkie wzgórza okryte były to tłumami ciekawych po większéj części żołnierzy, to oddziałami piechoty, artyleryi i jazdy ustawionemi w szyku bojewym, a co chwila huk działa wstrząsał powietrzem. Wspaniały był to widok tego pochodu porzebowego idącego przez płaszczyznę Chersonezu, przemienioną w wielki obóz, obok oblężonéj twierdzy, pod którą grzmiały działa śmierć niosące, jakby przerywając marsz pogrzebowy sławnemu wodzowi. Dodaj do tego wspaniałego obrazu ukazujące się niedaleko ciche i spokojne morze, okryte ogromną flotą, któréj okręty i statki spuściły żagle do pół masztów na znak żałoby, a utworzysz sobie niejakie wyobrażenie całości.

Obchód ten nie budził tego przykrego i bolesnego uczucia, którego doświadczamy, spotykając orszaki pogrzebowe w naszych miastach. Cała uroczystość oddychała męzką energią i dzielnością rozlaną na twarzach towarzyszów zmarłego, co już nieraz zajrzeli śmierci w oczy, a dzisiaj zeszli się by oddać sprawiedliwą cześć, która nie przestrach ale zachętę budziła, ukazując się jako wspaniała nagroda. Szczególniéj pięknym był wóz pogrzebowy. Działo z wszystkiemi przyrządami do walki zaprzężone końmi, które go zwykle ciągnęły do boju, a z pod całunu i sztandarów angielskich wyglądała paszcza działa, zdająca się jeszcze grozić pociskiem. Przed przechodzącą trumną wojska angielskie i francuskie tworzące szpaler broń przezentowały. Obóz pułków sardyńskich i tureckich były za daleko, aby można ściągnąć z nich piechotę. Znajdowało się zatém na pogrzebie tylko kilka szwadronów jazdy piemonckiéj.

Nakoniec o godzinie 7 wieczorem przybył orszak do przystani Kozackiej. Inny równie wspaniały widok ukazał się naszym oczom: w głębi stały szeregi ciemnych i groźnych okrętów wojennych z osadami na pokładzie; od nich odłączone białe łodzie, mające tworzyć orszak pogrzebowy, uszykowały się w dwa szeregi, a na nich stali majtowie także biało ubrani, trzymając wiosła do góry. Deputacye marynarki naszej i angielskiej ustawione wkoło ambarkaderu, przytomne były w milczeniu odebraniu trumny i ustawieniu jéj na pokładzie wielkiej łodzi, mającej ją przewieść do okrętu *Caradoc.* Nagle to uroczyste milczenie przerwał grzmot dział; był to znak, że trumna stanęła na pokładzie łodzi. W téj chwili jazka uszykowana na amfiteatralnych pochyłościach, spadających w zatokę i piechota stojąca wzdłuż wybrzeży, prezentowały broń, a po oddaniu téj czci ostatniéj, łodź niosąca szacowne zwłoki odpłynęła ślizgając się lekko i wolno po spokojném i gładkiem jak zwierciadło morzu. Wówczas przy huku ostatnich wystrzałów działowych rozpływały się powoli tłumy orszał, unosząc z sobą wielki żal i boleść.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 23 lipca. Wczoraj o godzinie 8éj wieczorem przyjechał tu Jego Eksc. jenerał jazdy hr. Schlik, a przenocowawszy w hotelu Drezdeńskim udał się dziś do Wiednia.

— W Texas idą dziewczęta za mąż w 14 lub 15ym roku. W mieście Belleville zdawało się jednemu ojcu, że jego córka 15-letnia może jeszcze czekać na męża, ale że córka inne miała przekonanie, przeto ojciec ją zamknął. W nocy przychodzi jéj narzeczony, sprowadza księdza, wierci w murze otwór, przez który panna rękę wysuwa i bierze ślub z całą formalnością, jakiéj tamtejsze prawa wymagają. Nazajutrz rano młody małżonek przychodzi do domu ojca swéj żony z urzędnikiem policyi i żąda wydania sobie prawéj małżonki.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurse telegraficzne z dnia 23go lipca:* — Metaliki 5-proc. $78\frac{1}{16}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —.— Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-procent. $83\frac{1}{8}$. — dto 4-proc $61\frac{1}{2}$. — dto z r. 1850 4-pr. $90\frac{1}{2}$ — Augsburg $122\frac{3}{8}$. — Londyn 11 kr. 50. — Paryż $142\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 983.— Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 23go lipca. Bankn. aus. ż. $92\frac{1}{4}$ płacą $91\frac{3}{5}$. — Pruski kurant żąd. 111 pł. $110\frac{1}{4}$. — Ruble ros. nowe żąd. $103\frac{1}{2}$ pł. $102\frac{1}{2}$ — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112\frac{1}{3}$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112\frac{1}{3}$. — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$. pł. $35\frac{1}{4}$. — Dukaty aust. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{4}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płac. 101. — List zast. gal. ż. $94\frac{1}{4}$ pł. $93\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. $70\frac{1}{6}$ pł. $69\frac{3}{5}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 21go lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj, wniósł lord Palmerston rezolucyę, aby dać poręczenie za pożyczką turecką w ilości 5 mil. fst. (Francya już zaręczyła za takąż summę *P. R. Cz.*) Śród silnego oporu ze strony opozycyi, rezolucya przyjętą została w końcu 135 głosami przeciw 132.

Paryż 21 lipca. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza depeszę jenerała Pélissiera z 19 b. m. nic ważnego nie zawierającą.

Petersburg 16 lipca. Dzisiejszy *Inwalid Ruski* podaje depeszę telegraficzną od księcia Gorczakowa z 12 b. m. donoszącą o śmierci wice-admirała Nachimowa (zwycięzcy pod Synopą); kontr-admirał Panfilow obejmie tymczasowo jego posadę.

Marsylia 21 lipca. Wojsko wsiada ciągle na okręty; ambarkują także potrzeby wojenne. W ostatnich dwóch dniach wprowadzono na okręty 1,700 ton (51,000 cetnarów) kul i pocisków.

Barcellona 20 lipca. Spokojność tu panuje.

Czytamy w *Kor. Austryackiéj*: *Gazeta kolońska* podaje w jednym liście — podobnież jak artykuły z takiegoż samego źródła po innych dziennikach niemieckich — o zamierzonym wyjeździe za urlopem c. k. posła przy dworze francuskim, o prawdopodobnéj dłuższéj nieobecności na urzędzie tego dyplomaty, z którego to powodu również poseł cesarsko-francuzki w Wiedniu uda się na urlop. Oczywiście korespondent *Gazety Kolońskiej* wnosi z doniesionych przez siebie okoliczności, że w stosunkach przyjaznych obu dworów cesarskich zaszła jakowa zmiana. Wnioskowanie takie upadnie samo przez się, skoro jesteśmy w stanie oświadczyć, iż całe opowiadanie *Gazety Kolońskiéj* i jéj wspólników, łącznie z punktem z jakiego wychodziła, to jest z twierdzeniem o urłopie p. barona Hübnera, zupełnie jest bezzasadne.

Przyjechali od d. 22go do 23go lipca.

HOTEL POLLERA. Kriegshaber Antoni właśc. dóbr z synem, hr. Gołuchowski Stanisław wł. dóbr, Łączyński Napoleon wł. dóbr, Turkull Władysław wł. dóbr, Hennig Adolf księgarz, Korycki Szymon ze Lwowa. Szeligowski Franciszek pełnom. z żoną z Zatora. Hr. Paar Karol oficer, hr. Moszczeńska Celina wł. dóbr, hr. Stadnicki Jan z Tarnowa. Olcyngier Leop. kanonik z Tyczyna. Miketta Wilhelmina wł. dóbr z Galicyi. Balsche Grehor Bojar z żoną z Jass. Winkopp Antoni kupiec z Pragi. Kielanowski Jan właś. dóbr z Tryestu. Romosetti Anna z Węgier. Weissenthurn Szameit Henriette z Brodów. Pfanzelter Karolina jenerałowa z familią z Komorna. Kamler Edward speditor z Trzebini. Roth Antoni z Chrzanowa. Schnaidlinger Gustaw oficer z Przemyśla. Ebenberger Ludwik aptekarz z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Baron Zieliński Ludwik c. k. porucznik ze Lwowa. Bresch Józef August kupiec z Reichenau. Mrasz Stefan magister farmacyi z Wiednia. Preuss Dorota z familią żona nadleśniczego z Wrocławia. Wilhelm baron Badenfeld wł. dóbr z Radłowa.

HOTEL SASKI. Wawrzyniec Suszycki urzędnik Król. Pol. z Polski. Jan Pojda kupiec ze Lwowa. Jan Zaklika obywatel z Dzikowa. Gustaw Wolfmann c. k. lekarz ze Lwowa. Laura Dauner żona rotmistrza ze Lwowa. Franciszek Stygler professor ze Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 19 lipca. Czas dżdżysty i burzliwy, a najbardziej bliższe przekonanie się, że tegoroczne zbiory mniéj świetny plon obiecują jak w pierwszych chwilach mniemano, wpłynęły na ożywienie targów angielskich, tak, że w całéj Wielkiéj Brytanii do 2 szylingów wyżéj za kwarter pszenicy płacono. Wielkiego ruchu nie było, bo spekulanci nie wchodzą w znaczne interesa, a obrot reguluje się potrzebami konsumcyi.

Mówiono o szkodach i wyłożeniu pszenicy, tudzież jarego zboża przez ogólne w całéj Anglii ulewy, lecz chociażby te szkody były pod pierwszém wrażeniem przesadzone, pozycya handlu zbożowego zawsze jest ważna i wytężona, bo zapasów niema na całym świecie i natychmiast po zbiorze konsumcya na świeżém ziarnie oprzeć się musi, przez co takowe wcześniéj wyczerpanén, a stąd dowozy zagraniczne konieczniej-zemi zostaną. W tém leży gwarancya łatwego na rok przyszły odbytu i cen wysokich.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	5,147	1,436	517	276	—	23,145
z zagr.	9,450	7,564	49.987	577	5,429	4,887

We Francyi, Holandyi i Belgii targi były słabsze, bo angielska poprawa jeszcze się tam nie dała uczuć.

Na naszéj giełdzie opinia o bliskiém podniesieniu targów przemogła i gatunki wyższe były poszukiwane, a dziś i wczoraj parcset łasztów celnego lubelskiego ziarna sprzedano po 30 do 40 guld. wyżéj jak w upłynionym tygodniu i o partye średnie i niższe nie było wcale pytania.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	korzec warszawski od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 122 do 125	585 do 660	„ 44 — — 49 17
	„ 126 — 130	645 — 720	„ 48 15 — 54 3
	„ 132 — 134	820 — 850	„ 60 17 — 62 26

Czas mieliśmy nadzwyczaj mokry, a ostatnie dwa dni ciągła ulewa.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 525, siemienia lnianego 54, belek dębowych 1620, sosnowych 9549, bali 242, konopi cent. 600, oleju konopnego 184, łoju cent. 3272, starego żelaza 90.

Kursa zamian: Hamburg 44 1/3. Amsterdam 100. Paryż —. Londyn 197. Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(828) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 125 St. D. Pr.] Für die sämmtlichen Steuerämter im Verwaltungsgebiete der Krakauer k. k. Finanz-Landesbehörde, wurde nachstehender Personal- und Besoldungsstand vom Tage des Inslebentretens der neuen Bezirksämter, d. i. vom 29. Septembor 1855 mit dem hohen Finanz-Ministerial-Erlasse vom 16. Jani 1855 Zahl 4641 — F. M. sistemisirt.

2	Steuereinnehmer mit dem Gehalte von	900 fl.	K. M.
22	„ „ „	800 fl.	„
44	„ „ „	700 fl.	„
2	Kontrollore „ „	700 fl.	„
22	„ „ „	600 fl.	„
44	„ „ „	500 fl.	„
3	Officiale „ „	500 fl.	„
3	„ „ „	450 fl.	„
4	„ „ „	400 fl.	„
22	Assistenten „ „	400 fl.	„
23	„ „ „	350 fl.	„
23	„ „ „	300 fl.	„
24	Amtsdiener „ „	250 fl.	„
44	„ „ „	200 fl.	„

Zur definitiven Besetzung dieser Dienststellen wird der Konkurstermin bis zum 13. August 1855 bestimmt.

Mit den Stellen der Einnehmer, Kontrollore und Offiziale ist die Verpflichtung zum Erlag einer Dienstkauzion im Gehaltsbetrage verbunden.

Die Bewerber um die Beamtenstellen haben ihre eigenhändig geschriebenen dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes mit Angabe der Kinderzahl, des Religionsbekenntnisses, der zurückgelegten Studien, der Kenntnisse im Fache der direkten Besteuerung, im Verrechnungs- und Kassageschäften, der bisherigen Verwendung in öffentlichen oder Privatdienste, des tadellosen sittlichen Verhaltens, der Kenntniss der Geschäfts- und Landessprache oder einer der letzteren verwandten Sprache, der Kauzionsfähigkeit bezüglich der verkauzionirten Stellen, und unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten des Krakauer Finanz-Landes Direkzions-Gebietes verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau zuverlässig bis zum bezeichneten Termine zu überreichen.

Diejenigen aus Privatdiensten, oder dem Privatstande entnommenen provisorischen Steuerbeamten welche um die vorerwähnten Dienststellen kompetiren wollen, jedoch bereits das 50te Lebensjahr überschritten haben, haben das kreisärztliche Zeugniss beizubringen, das sie in Absicht auf ihre Körperkraft noch durch mehrere Jahre eine entsprechende Dienstleistung erwarten lassen.

Die Bewerber um die Amtsdienerstellen haben ferner ihre eigenhändig geschriebenen dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes mit Angabe der Kinderzahl, der bisherigen Beschäftigung oder Verwendung im öffentlichen Staatsdienste, der Kenntnisse und der phisischen durch ein kreisärztliches Zeugniss bestätigten Dienstestauglichkeit innerhalb derselben Konkursfrist bei der gedachten k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Wege der vorgesetzten Behörde zu überreichen.

Krakau am 17. Juli 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuerdirekzion

(829) **Kundmachung.** (1)

[N. 6302.] Für eine k. k. Gensdarmerie-Casserne wird in der Stadt Krakau oder an einem gut gelegenen Orte der Vorstädte ein Gebäude zu miethen gesucht, welches zu mindesten folgende Bestandtheile enthalten muss:

Für das Flügel-Commando:

Als Flügelkanzlei 2 Zimmer.

Als Flügelmagazin 1ne trockene, luftige, feuersichere, die Fenster mit eisernen Gitter versehene und gut sperr-Kammer.

Als Flügelarrest ein mit eisernen Gitter und Holzbretter-Bländen am Fenster versehenes gut sperrbares Zimmer, dann eine Holzlage und 2 Aborte.

Für das Zugs-Commando:

Eine Offizirswohnung bestehend in:
2 Wohnungszimmer
1 Zugskanzeleizimmer
1 Küche
1 Boden
1 Holzlage
1 Stallung für 3 Pferde
1 Futter- und Stall-Kammer.
1 Abort.

Für die Mannschaft:

Für 3 Unteroffiziere 3 Zimmer.
Für 19 Gendarmen 6 Zimmer.
Eine grosse gemeinschaftliche Küche.
1 Speisekammer.
Stallung für 6 Pferde.
1 Fouragekammer.
1 Sattelkammer.
1 Holzlage.
1 Grosses Abort.
1 Casernehof.

Die Miethe fangt mit 16ten September 1856 an, und dadurch solchen Hauseigenthümern welche eine derlei geeignete Realität dem Aerar überlassen wollen, Zeit gelassen die erforderlichen Adaptirungen vorzunehmen.

Besitzer solcher Realitäten werden hiemit aufgefordert ihre Erklärungen bis Ende September 1855 bei dieser Behörde zu überreichen um sodann die weitere Verhanddlung und die Vertragsbedingungen anzunehmen.

Krakau am 19 Juni 1855. (829)

(834) **LISTA I.** (1)

ofiar na utrzymanie kuchni dla 800 ubogich z dniem 30 czerwca b. r. w pałacu Biskupim otworzonéj.

a) *Ze składek Wgo Bartla:*

WW. Franciszek Hahn 10 złr. Jan Kanty Knowiakowski 3 złr. Benoe 2 złr. Jan Mieroszewski 10 złr. Maurizzio et Redolfi 5 złr. Franciszek Paszkowski 6 złr. Z przedstawienia p. Casparego sztuk magicznych, czysty dochód w kwocie 45 złr. w m. k.

b) *Ze składki w Magistracie:*

C. k. korpus oficerów 1go batalionu pionierów 6 złr. 20 kr. C. k. korpus oficerów 4go batalionu regimentu Schönhals 2 złr. 40 kr. W. Aleksander Orłowski obywatel rosyjski złożył w c. k. Dyrekcyi Policyi 20 złr. C. k. Wysokie Praezydyum rządu krajowego nadesłało 10 złr. złożone z żądaniem zatajenia dobroczyńcy. Wny Prałat Rozwadowski 25 złr. Wolf Schönberg 10 złr. Franciszka Pierzchalska 15 kr.

Summa I. Listy 298 złr. 38 kr. mk.
Summa II. Listy 155 „ 15 „ „
Razem 453 złr. 63 kr. mk

Oprócz tego ofiarowali WW. Adam Krywult 2 funty korzeni i Wilhelm Illming 22 funty chleba żytniego.

Sprostowanie. Do summy pierwszéj listy wliczoną jest kwota 10 złr. przez c. k. urzędników poczty krakowskiéj ofiarowana, która przy wyszczególnieniu datków przez pomyłkę opuszczoną została.

Kraków dnia 22 lipca 1855.

Ogłoszenie Konkursu.

[N. 212 Praes.] Wysokie Ministeryum Finansów w skutek obwieszczenia z dnia 11 czerwca b. r. oo L. 25202/2644 widziało się spowodowaném dla obwodu kraju koronnego Bukowińskiego a mianowicie dla Suczawskiego i Radauckiego rejonu do zamianowania, kwoli załatwieniu czynności bezpośredniego opodatkowania, dwóch podinspektorów podatkowych, którzyby do politycznych urzędów obwodowych przerzeczonych miejsc przydzielonymi byli z pensyą po 700 i 600 złr.

Do tymczasowéj obsady tych urzędów czyli miejsc na dwóch ewentualnych podinspektorów z pensyą 600 złr. niniejszém konkurs do d. 31 lipca b. r. rozpisuje się.

Ubiegający się, mają złożyć do prezydyum Bukowińskiego c. k. dyrekcyi podatkowéj swoje podania w ciągu rzeczonego czasu należycie dowodami opatrzone z wyrażeniem wieku, służby urzędowéj dotąd podejmowanéj, zachowania się w obyczajach nieskazitelnego, z dobrym postępem odbytych nauk prawniczo-politycznych, znajomości bezpośredniego urzędu podatkowego, świadomości niemieckiéj i rumuńskiéj mowy z dołożeniem czy i w jakim stopniu odnośnie do przepisanéj służby państwa z urzędami finansowymi albo politycznymi są zpowinowaceni albo zbliżoneni.

Wyjątkowo mogą też tacy ubiegający się być uwzględnieni, którzy acz nie odbyli nauk prawnopolitycznych, dowiedli wszakże wprawy w bezpośrednim urzędzie podatkowym przez wieloletnią służbę przy zawodzie tego imienia, albo co się w rozporządzeniu przy operacyach katastralnych odznaczyli w każdym jednak razie szczególny wzgląd będzie miany na tych, co z dobrym skutkiem odbyli nauki prawnopolityczne.

Z prezydyum c. k. Dyrekcyi podatkowéj dla Bukowiny.

Czerniowce d. 24 czerwca 1855. (833-1-3)

(805) **Edict.** (3)

Vom k. k. deleg. Justiz-Amte zu Limanów wird hiemit bekannt gemacht, es sei auf Ansuchen des Samuel Stamberger hinsichtlich des angeblich in Verlust gerathenen Anlehensscheines de dato 13ten August 1854 Z. 1835 auf den Betrag von 45 fl. CMze und den Namen Samuel Stamberger lautend in welchem auch die Abquittirung der Caution pr. 2 fl. 30 kr. CMze enthalten ist in die Ausfertigung eines Amortisations-Ediktes gewilligt worden.

Alle jene, welche diesen Anlehensschein in Händen haben, werden aufgefordert denselben binnen einem Jahre von der ersten Einschaltung des Ediktes gerechnet so gewiss hierorts vorzulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Anlehensschein als amortisirt erklärt werden würde. — Limanów am 5ten Mai 1855.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	328'''53	+15° 4	55 6%	zachodni średni	pogoda z chmurami		+18°6	+11°2
„	10	329 00	+12 2	78 8	zpnzachodni słaby	„			
22	6	329 35	+10 2	83 0	„ b. „	pogoda			
„	2	339 05	+19 4	54 2	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+20°6	+8°7
„	10	329 51	+13 6	75 0	zachodni b. „	„			
23	6	320 14	+10 6	88 8	„ „	pogoda	dołem mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.